

Aleksander Kwaśniewski

**POLSKA MOŻE BYĆ
W PIERWSZEJ GRUPIE.
TYLKO MUSI TEGO CHCIEĆ**

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311409

ALICJI NIE BĘDZIE

REŻYSERIA I SCENARIUSZ
BARTOSZ PORCZYK •
EWELINA ADAMSKA-PORCZYK
MUZYKA LUKASZ DAMBRYCH • MARIUSZ
OBIJAŁSKI • BARTOSZ PORCZYK
TEKSTY PIOSENEK RAFAŁ DZIWIŚ • BARTOSZ
PORCZYK REŻYSERIA SWIATŁA KATARZYNA ŁUSZCZYK
CHOREOGRAFIA EWELINA ADAMSKA-PORCZYK DRAMATURG
MICHAŁ PĄBIŃSKI DEKORACJA I KOSTYUMY BARTOSZ
PORCZYK ROZGOTOWANIE WOKALNE ANNA SERAFIŃSKA
NATALIA KUWAWA • MAGDORZATA MAJERSKA
REŻYSERIA DŹWIĘKU JULIUSZ GADAJ • SZYMON NALEPA
JAKUB ZACZKOWSKI ASYSTENKA JOWITA
KROPIEWNICZKA OBSADA BOGUMIŁA BAJOR
JAKUB CENDROWSKI • JĘDRZEJ
CZERWONOGRODZKI • JULIA
ĆWIAN • MAGDALENA DĄBKOWSKA
ANGELIKA JASIŃSKA • URSZULA
ROSSOWSKA (II ROLE) /
KAROL OSĘTOWSKI
ZANETA RUS

PREMIERA 22 LISTOPADA 2024
GRAMY: 23, 24, 26, 27 LISTOPADA
SCENA GŁÓWNA • TEATR COLLEGIUM NOBILIUM



WSTĘPY: 25,12zł
KASO: 25,12zł
WSTĘPY W SIEDMI: 12,00zł-18,00zł
WSTĘPY W SIEDMI: 12,00zł-18,00zł
WSTĘPY W SIEDMI: 12,00zł-18,00zł
WSTĘPY W SIEDMI: 12,00zł-18,00zł





Trump 2.0. Ani śmieszny, ani straszny

Wola ludu zawsze zwycięża – stwierdził prezydent Joe Biden, gratulując Donaldowi Trumpowi wygranej. To nie jest banalna konstatacja – przypomina, że Ameryka jest demokracją i że wolne wybory są tego nieodzownym elementem. Że dziś z woli ludu władzę w Białym Domu otrzymał Trump, ale cztery lata temu, też wolą ludu, tenże Trump został z Białego Domu wyprowadzony.

Czy to znaczy, że lud jest kapryśny? Nie sądzę, raczej nie wybacza błędów. Spójrzmy na wyniki. W tych wyborach Kamala Harris zdobyła 67 mln głosów, a Trump – 72 mln. Ale cztery lata wcześniej poparcie wyborców kształtowało się na poziomie 81 mln za Bidenem i 74 mln za Trumpem. Innymi słowy, w większym stopniu to demokraci obecne wybory przegrali, niż republikanie wygrali.

Ale wygrali i Ameryka trafia na cztery lata w ich ręce. Niektórzy wyciągają z tego przesadne wnioski. Szaleje m.in. nasze PiS – żąda dymisji Tuska, woła, że Andrzej Duda jest ulubionym Polakiem Trumpa, więc teraz z nim trzeba wszystko ustalać. A politycy PiS dodatkowo donoszą w sztabie prezydenta elekta na rządzącą w Polsce koalicję.

Patrząc na te zachowania z głębokim niesmakiem. Nie rozumiem, dlaczego donoszenie obcym, tak kiedyś przez PiS krytykowane, dziś staje się składnikiem kultury działania tej partii. Nie rozumiem też, dlaczego strategią polskiej polityki ma być ostentacyjna służalczość wobec Ameryki (Radosław Sikorski nazwał to dość celnie) przy każdej okazji i w każdych okolicznościach. Wychodzi tu na wierzch – nawiązuję tym

razem do opisów Jarosława Kaczyńskiego – gen poddaństwa, lizusostwa. Tfu...

Przypomnę, że za pierwszej kadencji Trumpa Duda z tym samym poddańczym zapałem wołał, że chcemy w Polsce Fortu Trump. Zostało to zignorowane. Co ciekawe, w wazelinowaniu Trumpa wyrósł mu rywal. Oto bowiem wyczytałem, że na Ukrainie mówi się już, że „plan zwycięstwa Zelenskiego został stworzony z myślą o wygranej Trumpa”. A pomysły, że USA wraz z partnerami będą mogły korzystać z ukraińskich surowców i że ukraińscy żołnierze będą mogli zastąpić żołnierzy amerykańskiego kontyngentu wojskowego w Europie, na pewno go przekonają.

Wyścig do pocałowania pierścienia zwycięzcy trwa. Nie widzę w tym wielkiego sensu. Donald Trump przy całej swojej nieobliczalności funkcjonuje w określonej rzeczywistości. Jako prezydent będzie definiował interesy USA i próbował je realizować. Lecz Ameryka jest dziś słabsza niż 20 lat temu i amerykański prezydent może dużo mniej. Jeżeli czegoś chce, musi się dogadywać, polityka transakcyjna obowiązuje także jego. Na wysokim szczeblu decydują więc interesy, umiejętności polityczne, a nie przymilne uśmiechy.

Czy komuś to się podoba, czy nie, mamy zatem sytuację, o której politolodzy mówią od kilkunastu lat – utworzył się świat wielobiegunowy. To nie jest nieszczęście, to nowa sytuacja, na którą poważni politycy powinni być od miesięcy przygotowani. I trzeba sobie z nią radzić. Dotyczy to zarówno ekipy Trumpa, jak i polityków europejskich, no i nas samych.

BAKOWSKI



Ukazał się nowy numer **ZDANIA (3/2024)**

ZDANIE 9 zł

„Troje na jedną”
z **SYLWIĄ CHUTNIK**

„Feminizm to niezgoda na dyskryminowanie mnie tylko dlatego, że jestem kobietą”

W wersji elektronicznej dostępny na sklep.tygodnikprzeglad.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Polska może być w pierwszej grupie**
– rozmowa z Aleksandrem Kwaśniewskim
- 15 Parada kłamców**
PiS murem za Macierewiczem
- 18 Biznesmeni i złodzieje**
RARS, czyli kasa dla naszych

WYBORY W USA

- 22 Ameryka – krajobraz po bitwie**
Trump ma zburzyć status quo
- 26 Notatnik wyborczy**
Elizy Sarnackiej-Mahoney

MEDIA

- 30 Więcej światła, proszę**
Na ciężkie czasy wspólnota mediów

HISTORIA

- 32 Czerwony listopad**
Prawda o początkach II RP

TECHNOLOGIE

- 36 Sztuczna inteligencja nie boi się autorytetów**
– rozmowa z dr Bereniką Dyczek

SPORT

- 40 Tak możemy konferować**
Wreszcie radość z gry klubów

KULTURA

- 42 Między słowem, miejscem a pamięcią**
– rozmowa z Claudią Durastanti
- 44 Obsada to klucz do sukcesu**
50 lat „40-latka”
- 48 Culturalia**
- 66 Patrycja Nurkan. Selfies**

NAUKA

- 50 U stóp dinozaurów**
– rozmowa z prof. Stephenem Brusattem

OBSERWACJE

- 54 Europejska stolica podróbek**
„Luksusowe marki” z Neopolu
- 56 Ma urok ten Kazimierz**
Oaza trwania pośród zmian

ZWIERZĘTA

- 59 Pożrą ostatni skrawek zieleni**
Dlaczego szarańcza się roi

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Robert Walenciak**
Trump 2.0. Ani śmieszny, ani straszny
- 21 Jan Widacki**
Nie jest dobrze w gniewie się zapamiętać
- 25 Andrzej Szahaj**
Tragedia Ameryki
- 31 Andrzej Romanowski**
Lekcja zapomnianego języka
- 39 Roman Kurkiewicz**
Hameryko, bo ja cie kochom
- 49 Tomasz Jastrun**
Wiatr w żagle
- 53 Wojciech Kuczok**
Niezrównane lęki

22

WYBORY W USA



AMERYKA – KRAJOBRAZ PO BITWIE

Trump ma zburzyć status quo



42

KULTURA

MIĘDZY SŁOWEM,
MIEJSCEM
A PAMIĘCIĄ
– rozmowa z Claudią
Durastanti

50

NAUKA

U STÓP DINOZAUROW

– rozmowa
z prof. Stephenem
Brusattem



Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. KRZYSZTOF ŻUCZKOWSKI

✉ Udręka 14 mln Polaków



W demaskatorskim artykule red. Kornel Wawrzyniak poruszył z jednej strony nabrzmiały, a z drugiej skrywany problem wykluczenia komunikacyjnego mieszkańców małych miejscowości. Obecnie, bez względu na opcję polityczną, często mówi się negatywnie o „czasach słusznym”. Natomiast właśnie wówczas komunikacją publiczną można było dojechać bez problemu nawet do najmniejszej miejscowości. Chociaż w ostatnich czasach też były „próby” (ale tylko wizerunkowe) uzdrowienia sytuacji. Na przykład w 2019 r. (chyba okres przedwyborczy) prezes Kaczyński wszem wobec ogłosił program przywrócenia komunikacji publicznej w każdej gminie. W rezultacie prawie natychmiast zlikwidowano jedyne połączenie autobusowe między Zieloną Górą a Legnicą.

Mam propozycję, aby zrezygnować z tak karkołomnych inwestycji jak CPK, a zaoszczędzone aktywa przeznaczyć na powrót możliwości dojazdu mieszkańców małych miejscowości do większych ośrodków zwykłą komunikacją, np. autobusami. Transport tzw. publiczny w państwie dbającym o dobro obywateli powinien być dla każdego dostępny, tak jak służba zdrowia czy szkolnictwo. Chociaż patrząc z innej strony, może to być trudne do zrealizowania z uwagi na ogromne nasycenie rynku samochodami osobowymi, z których zwłaszcza młodzi nie będą chcieli zrezygnować.

Marek Dankowski

✉ Lewica, głupcze

Postanowiłem dodatkowo odnieść się do słynnej wypowiedzi o gen. Jaruzelskim Anny Marii Żukowskiej, przedstawicielki strony politycznej, do której mi najbliższej. Nie mogę znieść, że jest ktoś tak niemądry, aby wkładać kij w szprychy jedynej sile, która może odspawać układ PiS. Bo ludzi typu Biedroń, wijących sobie gniazdko z banknotów euro, lub takich jak Czarzasty, którzy dla resztek władzy zrobią wszystko, nie biorę pod uwagę. PiS już atakuje, a ma ludzi szkolonych w najlepszych agencjach PR. Akcja z Zandbergiem to pokaz, jak można zdobyć kilku ludzi, a zawsze to parę szabel więcej. Każdy, kto zniechęca lewicowców starszych wiekiem, powinien mocno stuknąć się w głowę, bo w końcu wielu z nas pomyśli, że nam już nie musi zależeć. To, że pani Żukowska nie zna historii, w dzisiejszym świecie czytających „Chtopów” w skrócie (!), jest normalnością. Ale gadanie głupot może być takim stanem umysłu. Trzeba zrozumieć, że larum grają, i jasno wskazać, kto może nas ocalić. Bo jak walec PiS ponownie wjedzie na scenę, to nie zostawi niczego i nikogo, kto był i jest przeciw. Lewica, głupcze!

Cz. Bojar-Fijałkowski

ZDJĘCIE TYGODNIA



Czołówki koreańskich gazet po wyborach prezydenckich w USA. Seul, 7 listopada 2024 r.

Od wprowadzenia w 2016 r. programu **Rodzina 500+** (dziś **800+**) wydano na to świadczenie **305 mld zł**. Efekty demograficzne są dramatycznie złe. W 2023 r. urodziło się tylko 272,5 tys. dzieci.

Według danych amerykańskiego wywiadu bilans strat Ukrainy to **80 tys. ofiar śmiertelnych i 400 tys. rannych**.

39% aktywnych użytkowników internetu doświadcza przemocy bezpośrednio. 27% zdecydowało się na zmianę pracy, a co czwarta przerwała pracę. 24% z powodu cyberprzemocy utraciło środki utrzymania (**think tank European Fem Institute**).

Laureatami nagród Fundacji Nauki Polskiej, uznawanych za najważniejsze wyróżnienie naukowe w naszym kraju, zostali: **dr hab. Sebastian Glatt** z Małopolskiego Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, **prof. Janusz Lewiński** z Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej i Instytutu Chemii Fizycznej PAN, **prof. Krzysztof Sacha** z Instytutu Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i **prof. Marcin Wodziński** z Katedry Judaistyki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Policja domaga się znaczących podwyżek płac. Testuje nowy rząd, bo za rządów PiS policjanci dostali duże podwyżki i kolejne przywileje. A efekty? Spadek zaufania do policji o 20%. Przemoc na strajkach kobiet, inwigilacja opozycji. Ktoś wydawał te rozkazy. A rozliczeń ciągle brak.

Około 900 tys. osób jest w Polsce uzależnionych

od alkoholu (**Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**).

374 mln pasażerów przewiozły polskie koleje w 2023 r. Do 2030 r. na Krajowy Program Kolejowy, Kolej+ i linię Y mamy wydać 170 mld zł.

Prof. Krzysztof Ruchniewicz, historyk niemcoznawca z Uniwersytetu Wrocławskiego, został dyrektorem Instytutu Pileckiego. Od czerwca był pełnomocnikiem ministra spraw zagranicznych ds. polsko-niemieckiej współpracy społecznej i przygranicznej.

Abp Adrian Galbas, dotychczasowy metropolita katowicki, został mianowany metropolitą warszawskim. **Zastąpi kard. Kazimierza Nycza**.

Największy podatek dochodowy (CIT) zapłacił w 2023 r. **Bank Pekao** (1,9 mld zł). W czołówce są też **Santander Bank Polska** (1,55 mld zł), **Orlen** (1,37 mld zł), **ING Bank Śląski** (1,082 mld zł) oraz **Jerónimo Martins Polska**, właściciel Biedronki (1,057 mld zł).

Polacy mają szczególnie upodobanie do psów i kotów. W 49% gospodarstw domowych jest co najmniej jeden pies. W Rumunii to 43% gospodarstw, w Czechach 42%, w Portugalii 39%, na Węgrzech 35%, na Litwie i w Wielkiej Brytanii 34%, a w Rosji i Słowenii po 30% (**„Angora”**).

Od marca 2019 r. do marca 2023 r. zabito w Polsce ponad 1,3 mln dzików, z których 0,4% było zarażonych ASF.

Ochotniczych Straży Pożarnych mamy w Polsce 15 941.

PRZEBŁYSKI

Ukraiński IPN wychwala Czaputowicza

Chodzące i gadające nieszczęście polskiej dyplomacji, czyli Jacek Czaputowicz, doczekało się pochwały. Słów uznania dla nieudanego eksperymentu Kaczyńskiego nie szczędzi Anton Drobowycz, dyrektor Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej. W „Ukraińskiej Prawdzie” Drobowycz wychwala Czaputowicza za stosunek do żądań ekshumacji ofiar ludobójstwa na Wołyniu: „Są jeszcze w Polsce ludzie, którzy trzeźwo patrzą na sytuację, jak były minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz. Gotowi publicznie nazwać taką politykę podczas wojny »polityką hieny«”. Drobowycz ubolewa, że to jednak wyjątek, a nie poważny mainstream. I straszy, że może to zrodzić antypolski resentyment. Nie bierze pod uwagę, że po przeczytaniu tego załganego artykułu zapal do wspierania jego rodaków zdecydowanie osłabnie.



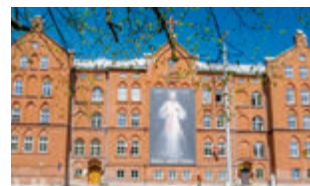
Drobowycz poniewiera Nawrockiego



Gdy Karol Nawrocki, prezes IPN, bierze udział w wyścigu o nominację na kandydata PiS w wyborach prezydenckich, jego ukraiński odpowiednik Anton Drobowycz wycina mu hołubce na głowie. Zarzuca mu lenistwo, bo podobno ze strony polskiej brakuje konkretów co do lokalizacji zbrodni na Wołyniu. Drobowycz ciągle nie wie, że „polskie kości leżą na polach, w rowach i studniach Wołynia i Galicji”. Ale wie, że polskich wniosków o prace poszukiwawcze i ekshumacyjne jest malutko. 10 lub 12? Kłamie i śmieje się Nawrockiemu w nos. Może wie, że można? Że Kaczyński odpuścił kandydaturę prezesa IPN? Taki to smutny efekt dogadywania się z oszustami. Prezesie Nawrocki, pobudkę graj.

Biskup bez miłosierdzia

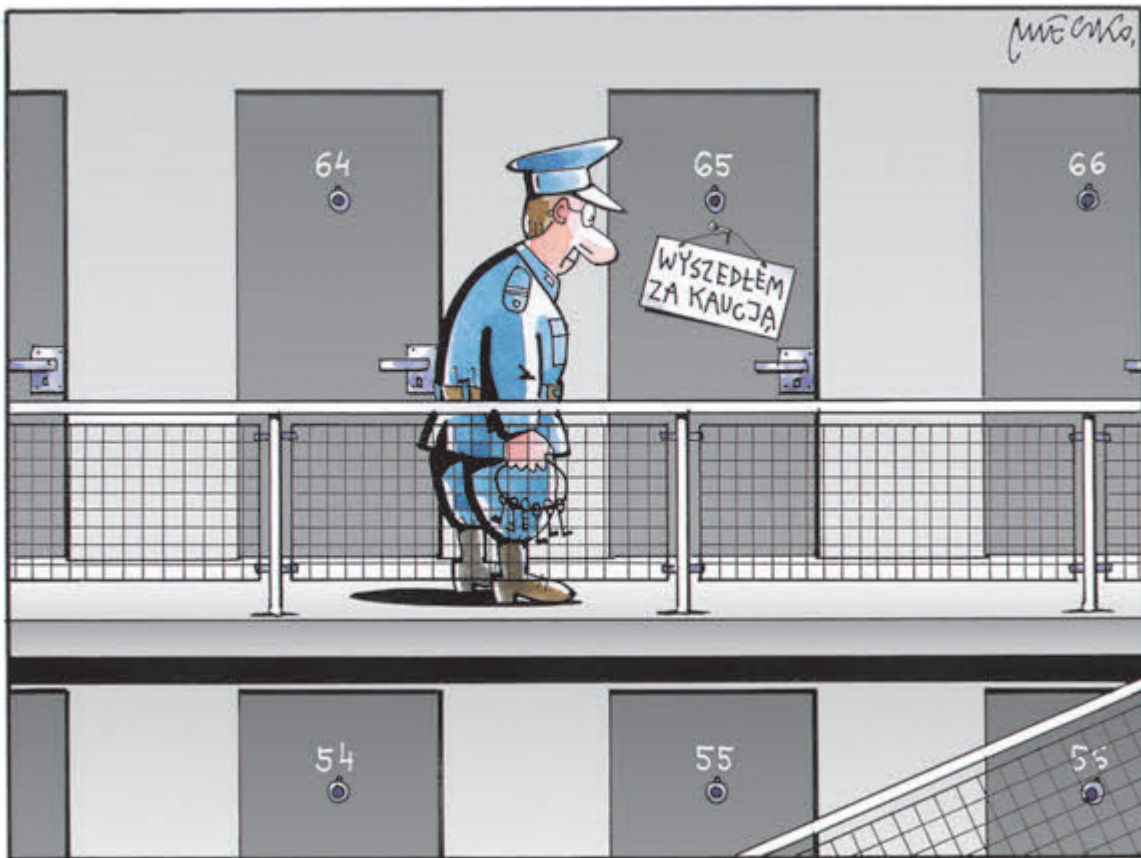
Pracowali przez 13 lat na rzecz ubogich, chorych i uzależnionych. Stowarzyszenie Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie nie przehuła zbieranej kasy. Nie kupowało skarpetek ani nie wysyłało swoim rodzicom pieniędzy stowarzyszenia. Całkowite przeciwieństwo ks. Olszewskiego. Dorobili się Domu Miłosierdzia Bożego i majątku szacowanego na 24 mln zł. Prowadzący to stowarzyszenie ks. Radosław Siwiński nie docenił jednak potrzeb diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej. Chrapkę na majątek organizacji miał już bp Edward Dajczak. Jego następcą bp Zbigniew Zieliński stawia bardzo twarde żądania: oddajcie majątek albo ogłoszę was sektą. Czy Koszalin jest na progu wojny kościelnej?



Od Wigilii do Wielkiego Piątku

Zapał, z jakim lewica, WŁAŚNIE LEWICA, walczy o wprowadzenie kolejnego święta religijnego, jest dowodem kompletnej aberracji grupki skupionej wokół Czarzastego. Falszywe jest to podlizywanie się wszystkim, którzy chętnie nie przyjdą wtedy do roboty. A gdyby tak zrobić wolną Wigilię wszystkim – pracownikom szpitali, policji, straży, komunikacji, stacji paliw itd. Także kierowcom, bo zdrowiej będzie na kolację wigilijną dojechać. A skoro już lewica weszła na tę drogę, to nie dajcie się wyprzedzić prawicy. Zgłoście projekt kolejnego wolnego dnia i święta religijnego w Wielki Piątek. Alleluja i do przodu.





PYTANIE TYGODNIA

Dlaczego Polacy nie lubią samych siebie?

DR MILENA DRZEWIECKA,
psycholożka społeczna, USWPS

Nie wszyscy Polacy. Nie zawsze. I nie wszędzie. Ale faktycznie coś w tym jest, że niekoniecznie uchodzimy za naród, który lubi sam siebie. Trzy słowa klucze: osobowość, kultura narzekania i zaufanie. Najstynniejszy model osobowości, tzw. Wielka Piątka, wyróżnia pięć czynników: ekstrawersję, ugodowość, sumienność, otwartość na doświadczenie i neurotyczność. Model ten wykorzystuje się także do analizy cech narodów. W 2005 r. magazyn „Science” wskazał, że Polacy są najbardziej... neurotyczni w Europie. A tę cechę kojarzymy raczej ze zmarszczonym czołem niż z uśmiechem. Co innego ponarzekać! W Polsce panuje kultura narzekania. To narzekanie działa jak klej społeczny i pomaga budować relacje. Jak ktoś nie narzeka, wydaje się nawet podejrzany. *Last but not least*, zaufanie. Łatwiej lubić tych, którym się ufa, a w Polsce z zaufaniem jest krucho.

DR MIRA MARCINÓW,
filozofka, IFIS PAN

Patrząc na naszą historię narodową, z utratą polskiej państwowości, doświadczeniem obcego ucisku, licznymi klęskami i porażkami, łatwiej zrozumieć niską samoocenę Polaków. Siedem lat temu pisał o tym szerzej Adam Leszczyński w książce „No dno po prostu jest Polska. Dlaczego Polacy tak bardzo nie lubią swojego kraju i innych Polaków”. Przywołał w niej badania mówiące o tym, że przypisujemy sobie samą słabość na wielu płaszczyznach: Polacy uważają, że przejawiają skłonność do naśladownictwa, chęć podobania się innym za wszelką cenę, cechuje nas także słomiany zapal czy brak systematyczności i doprowadzania spraw do końca. Uważam, że ten autostereotyp Polaków nie jest jedynie wynikiem naszego spadku historycznego. To również efekt gotowości do refleksji nad własnymi wadami. Myślę, że Polacy są podejrzliwi, zwłaszcza wobec samych siebie. Ale za tą surową samokrytyką stoi nie autodestrukcyjna siła,

tylko chęć naprawy. Jak pisał Witold Gombrowicz w „Dziennikach”: „Nie dopracujemy się nigdy ani urody, ani cnoty polskiej, póki nie ośmielimy się odkryć polskich grzechów i polskiej brzydoty”.

KATARZYNA KUCEWICZ,
psycholożka

Nie wszystkich Polaków to zjawisko dotyczy, jednak spora część ma wobec siebie bardzo wygórowane oczekiwania, którym nie może sprostać. Wtedy przestają lubić siebie. Pewną zgorą wszystkich pokoleń jest porównywanie siebie nawzajem i przyrównywanie do ludzi z internetu. To obniża poczucie własnej wartości, na co wskazują wszystkie dostępne badania na ten temat. Innym aspektem nielubienia siebie jest brak kultury doceniania. Nie chwalimy nawzajem swoich osiągnięć. Jesteśmy tak wychowywani, że prędzej kogoś skrytykujemy lub nic nie powiemy. Często trudno też o zwykłą uprzejmość. Mieszanka tych wszystkich czynników sprawia, że mamy do siebie masę zastrzeżeń.